

## WYCIECZKA krajoznawczo-górska KTG PTTK „Harnaś” BIESZCZADY 2013

W dniach 20 -27 lipca konińscy „harnasie” w liczbie 43 osób (duża część seniorzy, ale także 6 małolatów) wybrali się na wycieczkę w polskie Bieszczady (ściślej Podkarpacie i Bieszczady).

Woził nas – znakomicie - autobusem konińskiego PKS pan Piotr. Trasa była długa. Pierwszego dnia, po zebraniu uczestników w Koninie i Turku, w godzinach popołudniowych dotarliśmy do Rzeszowa. Zakwaterowaliśmy się w hotelu „Sportowym”, położonym w centrum miasta tuż przy parku (w nim piękny pomnik gen. Sikorskiego) i obiektach sportowych. W czasie wolnym – rekonesans po mieście: centrum, zamek Lubomirskich (dziś sąd), a kilka osób skorzystało z basenu obok hotelu. Po obiadokolacji grupowa wyprawa na otoczony restauracjami i kawiarniami piękny rzeszowski rynek, na którym wieczorem obejrzelśmy zafundowany przez prezydenta miasta koncert „Mazowsza”. Wrażenia wspaniałe.



Zamek



Rynek

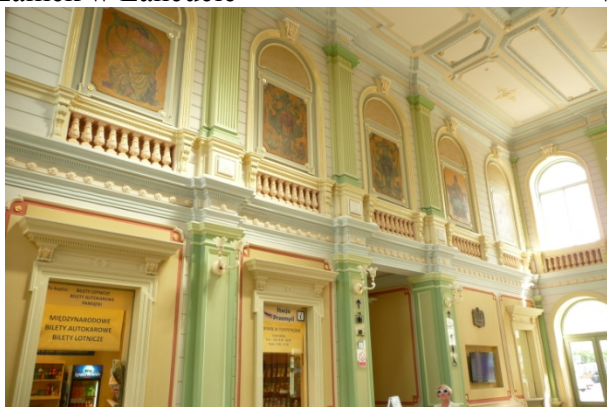
Następnego dnia wyjazd do Łańcuta. Zwiedzanie doskonale utrzymanego i wyposażonego zamku Lubomirskich (poznaliśmy też jego historię), a także oranżerii, słynnej powozowni i stajni oraz spacer po parku. Kolejny etap to Przemyśl. Po zakwaterowaniu w położonym nad Sanem hotelu „Gromada” zwiedzanie pozostałości piastowskiego zamku, zabytkowych kościołów (archikatedra) i kolacja na rynku. Obejrzelśmy też przemyski dworzec PKP – rewelacja.



Zamek w Łańcutcie



widok Przemyśla z wieży zamku



wnętrze dworca PKP Przemyśl





Wczesnym rankiem przesiadliśmy się do autokaru PTTK Przemyśl i „hajda na Lwów”. Granicę przekroczyliśmy bez problemów. Do Lwowa dotarliśmy piękną drogą zbudowaną na Euro 2012. Tam z miejscowym przewodnikiem (Polakiem) obejrzelśmy archikatedrę unicką św. Jura, następnie Cmentarz Łyczakowski (groby słynnych Polaków m.in. Konopnickiej, Zapolskiej, Ordony) i odnowiony cmentarz Orląt Lwowskich. Po powrocie na stare miasto spacer po jego uliczkach, zaułkach i rynku oraz zaliczenie dwu dalszych archikatedr: polskiej (łacińskiej) i ormiańskiej. Dalej wizyta przy pomniku Adama Mickiewicza, dawne Wały Hetmańskie (dziś Bulwar Swobody) i zwiedzanie wspaniałej Opery Lwowskiej. Jeszcze krótki czas wolny i powrót do Przemyśla.



Złożenie kwiatów na Cmentarzu Orląt



Opera Lwowska

Kolejny dzień zaczęliśmy od zwiedzenia pięknie odrestaurowanego zamku w Krasiczynie, a następnie pojechaliśmy do Sanoka. W muzeum na zamku obejrzelśmy największą w Polsce kolekcję ikon i obrazów pochodzącego z tego miasta malarza Beksińskiego. Dalszy etap tego dnia to położona już w sercu Bieszczad Cisna, gdzie na kolejne dni zakwaterowaliśmy się w doskonale wyposażonym ośrodku leśników „Wołosz”.



Zamek w Krasiczynie



na dziedzińcu zamkowym



zamek muzeum w Sanoku



O.W. „Wołosz” w Cisnej

Następne dni to już górskie wyprawy. W środę weszliśmy na Połonę Wetlińską do schroniska „Chatka Puchatka”, skąd przeszliśmy na Przełęcz Orłowicza i zeszliśmy do Wetliny. Trasę pokonały nawet dzieci. Kolejny dzień to podjazd do Wołosatego, skąd część „harnasi” zdobyła najwyższy szczyt polskich Bieszczad Tarnicę.





Na Wetlińskiej.



Przyszłość „Harnasi”



Przełęcz Orłowicza



Podejście na Tarnicę



Harnasi na szczycie Tarnicy

Z niej zeszlśmy do Ustrzyk Górnych i po spotkaniu z resztą wycieczki odwiedziliśmy muzeum „Zielony Domek” PTTK, gdzie jego kustosz, a nasz honorowy członek, Wojtek Stankiewicz w interesujący sposób przedstawił nam zgromadzone eksponaty i związane z nimi tereny Bieszczad i Karpat Wschodnich.



Zielony domek

Piątek to przejażdżka Bieszczadzką Kolejką wzdłuż granicy ze Słowacją oraz wizyta na zaprze w Solinie. W drodze powrotnej lekko pokropił nas deszcz.



Kolejka bieszczadzka



jeziro Solińskie

Poza tym słońce towarzyszyło nam przez cały czas wycieczki, ale upały były znośne, więc humory dopisywały i udało się zrealizować cały program wycieczki.

W sobotę zmęczeni, ale pełni wrażeń wróciliśmy do Konina. Będzie co wspominać.

Eugeniusz Figura

\* \* \*

Uczestnik wycieczki, nasz poeta Henio Wiśniewski w drodze powrotnej spłodził piosenkę.

#### WYCIECZKA W BIESZCZADY

I.

Wyjeżdżaliśmy z Konina  
na kierunek gdzie Wetlina.  
I nocleg do Rzeszowa,  
krótki wyjazd też do Lwowa.  
Jak ze Lwowa powrócili  
to w Przemyślu zabawili.  
Chociaż krótko tam bawili,  
ale dworzec też zwiedzili.

**Refren:**

Hej Bieszczady, hej Bieszczady  
Na „Harnasi” nie ma rady  
pochodzą i pozwiedzają,  
a w plecakach coś tam mają.  
Hej Bieszczady, hej Bieszczady  
na „Harnasi” nie ma rady.  
przy ognisku pogadają  
a jak łykną, pośpiewają.

II.

Była Cisna i Wetlina,  
bo my „Harnasi” z Konina.  
Przełęcz również zaliczyli,  
Po Tarnicy pochodzili.  
Sanok, Lesko i Solina,  
trzeba wracać do Konina.  
I odpocząć po Bieszczadach,  
Fajnie było, szkoda gadać.

**Refren:** Hej Bieszczady, hej Bieszczady...